

# ROCZNIK KRESOWY



---

Rocznik III • 2017 • nr 3

---

„Rocznik Kresowy“  
2017©copyright by Muzeum Niepodległości w Warszawie

RECENZENCI:

prof. dr hab. **Piotr Matusak**  
prof. dr hab. **Wojciech Włodarkiewicz**

RADA NAUKOWA:

dr **Stanisław Dziejic** (Uniwersytet Jagielloński), doc. dr **Mykoła Genyk** (Podkarpacki Uniwersytet Narodowy w Iwano-Frankiwsku), dr **Mariusz Kardas** (Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni), prof. dr hab. **Norbert Kasperek** (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Archiwum Państwowe w Olsztynie), dr **Adam A. Ostanek** (Wojskowa Akademia Techniczna), dr **Rafał Roguski** (Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach), dr hab. **Piotr Semków** (Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni), dr **Tadeusz Skoczek** (Muzeum Niepodległości w Warszawie), dr **Jolanta Załączny** (Muzeum Niepodległości w Warszawie)

KOLEGIUM REDAKCYJNE:

mgr **Krzysztof Bąkała** – sekretarz redakcji (Muzeum Niepodległości w Warszawie), mgr **Tibor Gerencsér** (Eötvös Loránd Tudományegyetem, Budapeszt), mgr **Małgorzata Izdebska-Młot** – redaktor językowy, dr hab., prof. **PUNO Zbigniew Judycki** (Muzeum Niepodległości w Warszawie), mgr **Janusz Paluch** (Śródmiejski Dom Kultury w Krakowie), dr **Tadeusz Skoczek** – redaktor naczelny (Muzeum Niepodległości w Warszawie), mgr **Anna Varanytsya** (Instytut Ukrainoznawstwa Ukraińskiej Akademii Nauk we Lwowie), mgr **Łukasz Żywek** (Muzeum Niepodległości w Warszawie)

ISSN: 2391-6435

**Adam A. Ostanek**

Wojskowa Akademia Techniczna w Warszawie  
Instytut Organizacji i Zarządzania

## **Lwów jako symbol wygnania Polaków z Kresów Wschodnich w literaturze wspomnieniowej okresu PRL i początków III Rzeczypospolitej**

### **Słowa kluczowe**

Lwów, Kresy Wschodnie, PRL, III Rzeczpospolita, literatura, wygnanie

### **Streszczenie**

Zmiany granic państwa polskiego w 1945 roku skutkowały falą przesiedleń znacznej liczby ludności. Miejsce Niemców na nowych obszarach Polski zajmowali ekspatrianci z Małopolski Wschodniej, Wileńszczyzny, Polesia, Wołynia czy Nowogródziny. Pamięć o rodzinnym domu była tym, czego nikt nie mógł im zabrać. W okresie PRL próbowano wyciszyć temat Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej, uniemożliwiając lub utrudniając publikowanie kolejnych wspomnień, jednak z biegiem czasu wiele osób znajdowało sposób, aby choć w formie aluzji lub drobnego odwołania napisać coś, co nawiązywało do tamtego świata. Przedmiotem analiz są subiektywnie wybrane przez autora publikacje okresu PRL i początków III Rzeczypospolitej, zawierające aluzyjne bądź bezpośrednie wspomnienia o przedwojennym Lwowie – mieście, które stało się symbolem wygnania Polaków z Kresów Wschodnich.

Rok 1989 był przełomowy dla tematyki kresowej. Koniec systemu, który odgórnie odrzucał tematy niewygodne i wskazywał te „jedynie słuszne”, odchodził do historii. Społeczeństwu pozwolono wreszcie publicznie mówić i pisać o tym, co często skrywane latami, powtarzane było szeptem, w najlepszym wypadku, wydawane było w tzw. drugim obiegu.

Powojenne losy mieszkańców ziem polskich, oderwanych od Rzeczypospolitej, były tragiczne. Zmuszeni do pozostawienia swych domów i wyjazdu w nieznaną, osiedlali się na obcych dla nich ziemiach zachodnich, wcielonych do Polski, gdzie warunki mieszkaniowe, po okresie walk frontowych, były często wprost fatalne. Co więcej, nowa władza w przesiedleńcach z dużych miast, takich jak Lwów czy Wilno, widziała zagrożenie i starała się, aby zostali oni rozsiani po różnych zakątkach Polski. Choć nie w pełni się to udało, bowiem liczna grupa Lwówian osiedliła się na Śląsku (od Gliwic po Wrocław), wilnianie natomiast zasiedlali Pomorze, to jednak środowiska kresowe, znane ze swej niechęci do Związku Radzieckiego, którego „dobrodziejstw” przyszło im doświadczać w latach 1939–1941 oraz od 1944 roku, częściowo zostały spacyfikowane.

Kresowianie, choć rozbici, od samego początku starali się podtrzymywać pamięć o swoim pochodzeniu. W ten sposób w nowych miejscach zamieszkania powstawały kawiarnie lwowskie, cukiernie wileńskie, składy tarnopolskie czy zakłady mistrzów stanisławowskich. Władze jednak i w tę sferę życia bardzo szybko wkroczyły. Polityka niepamięci, realizowana przez cały niemal okres PRL, połączona z brutalną nacjonalizacją wszelkich przejawów prywatnej działalności gospodarczej w drugiej połowie lat czterdziestych XX wieku, spowodowały, iż z ulic miast szybko zniknęły wspomniane lokale. W ten sposób pamięć publiczna o tragicznych losach milionów ludzi miała zostać wyeliminowana.

Czy to się jednak faktycznie udało? Czy owa polityka niepamięci przyniosła oczekiwane przez władze rezultaty i spowodowała, że Naród zapomniał o swych korzeniach i o swoim pochodzeniu? Wydaje się, że nie. Można bowiem ludziom zabronić mówić i pisać publicznie o pewnych kwestiach – żaden system

polityczny nie jest jednak w stanie przejąć władzy nad umysłami i spowodować, aby ludzie myśleli to, czego się od nich oczekuje.

Celem artykułu jest przybliżenie miejsca i roli Lwowa, jako symbolu wygnania Polaków z Kresów Wschodnich, w literaturze wspomnieniowej okresu PRL oraz początków III Rzeczypospolitej. Ze względu na wielość publikacji poświęconych dziom Lwowa, szczególnie pod koniec lat osiemdziesiątych oraz na początku lat dziewięćdziesiątych, autor wykorzystał tylko te bardziej znane przykłady. Podstawą źródłową są zatem subiektywnie wybrane publikacje, które – zdaniem autora – wpłynęły na pamięć zbiorową Polaków o Kresach Wschodnich i Lwowie, który stał się tych Kresów symbolem.

Skąd zatem ten fenomen lwowski się brał? Czy jak to zapytał słynny lwowiak – Jerzy Janicki w przedmowie do jednego z setek albumów poświęconych temu miastu „Cóż jest takiego niezwykłego w tym mieście, że na przestrzeni jego siedmiowiekowych dziejów same tylko superlatywy ściekały wprzód z gęsich, a później z coraz to wymyślniejszych już piór dziejopisów, kronikarzy, letopisów i historiografów?”<sup>1</sup>

Powodów jest kilka. Na wyjątkowość Lwowa przede wszystkim wpłynęła jego historia. Już w czasach I Rzeczypospolitej było to miasto, które zasłynęło z tego, iż stawiało zawsze skuteczny opór najeźdźcom. Paradoksalnie, to jednak dopiero okres zaborów uczynił Lwów miastem arcypolskim. Po pierwsze, to tu zlokalizowano w drugiej połowie XIX wieku stolicę nowo powstałej prowincji Galicja, której nadano autonomię. Po wtóre zaś Polacy, a wraz z nimi także przybysze, którzy zakochiwali się w tych ziemiach i samym mieście, bardzo szybko zaczęli się upominać o prawa do nieskrępowanego rozwoju politycznego, naukowego, kulturalnego.

Wszystko to spowodowało dynamiczny rozwój Lwowa. Podczas, gdy jeszcze w 1830 roku miasto zamieszkiwało 55 629 osób, to już sto lat później, spis powszechny z 1931 roku wykazał aż 312 231 mieszkańców, co stanowi wzrost niemal sześciokrotny.

---

<sup>1</sup> A. Bujak, *Lwów*, Olszanica 2000, s. 6.

Jeszcze w 1850 roku w mieście znajdował się jedynie prowincjonalny uniwersytet i młoda Akademia Politechniczna, a obok nich działało siedem szkół powszechnych, w 1939 roku istniały już znane na cały świecie cztery ośrodki kształcące na poziomie studiów wyższych, trzy licea pedagogiczne, piętnaście gimnazjów państwowych, dwanaście gimnazjów prywatnych, sześć liceów prywatnych, dziewięć szkół handlowych, dziesięć szkół zawodowych, dwanaście szkół i zakładów wychowawczych innego typu oraz pięćdziesiąt cztery szkoły podstawowe. Życie kulturalne, rodzące się dopiero w XIX wieku zaowocowało powstaniem i funkcjonowaniem do 1939 roku we Lwowie czterech dużych archiwów, trzynastu bibliotek, piętnastu muzeów i galerii, trzech teatrów, dwudziestu pięciu kin, rozgłośni radiowej oraz pięciu ogólnopolskich wydawnictw. Był Lwów także fenomenem w zakresie życia religijnego, bowiem poza istniejącymi w tym mieście do wybuchu II wojny światowej trzydziestoma trzema kościołami rzymskokatolickimi, dziesięcioma cerkwiemi, czterema synagogami i trzema olbrzymimi nekropoliami – znajdowały się tu także biskupstwa aż trzech obrządków (rzymskokatolickiego, greckokatolickiego oraz ormiańskiego). We Lwowie, w okresie II Rzeczypospolitej, ukazywało się także dziesięć lokalnych tytułów prasowych oraz jedenaście zamiejscowych<sup>2</sup>.

Będąc trzecim pod względem liczby ludności w okresie międzywojennym miastem Polski, Lwów był także siedzibą licznych urzędów i przedstawicielstw dyplomatycznych. Mieściły się tu: Urząd Wojewódzki, Dowództwo Okręgu Korpusu nr VI, Inspektorat Armii nr V, Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych, Komenda Wojewódzka Policji Państwowej, Okręgowa Dyrekcja Poczty i Telegrafów, Sąd Apelacyjny, Sąd Okręgowy, Sąd Pracy, Wschodniomałopolski Inspektorat Okręgowy Straży Granicznej, Dyrekcja Lasów Państwowych, Wyższy Urząd

---

<sup>2</sup> *Miasto Lwów w okresie samorządu 1870–1895*, red. A. Czołowski, K. Ostaszewski i in., Lwów 1896, s. 563, 626; *Mały Rocznik Statystyczny 1939*, Warszawa 1939, s. 14; *Ilustrowany informator miasta Lwowa na rok 1939*, Lwów 1938, s. 14–18; A.A. Ostanek, *Życie kulturalne i szkolnictwo polskie we Lwowie w latach 1921–1939*, „Szkice Podlaskie” 2009–2010, nr 17–18, s. 164–172.

Górnicy, Izba Skarbowa, Izba Rękodzielnicza, Izba Przemysłowo-Handlowa oraz Okręg Szkolny Lwowski. W mieście swoje przedstawicielstwo w postaci konsulatów miało aż trzynaście państw, co wynikało także z olbrzymiej roli gospodarczej, jaką odgrywał w regionie południowo-wschodniej Polski Lwów. To tu, rokrocznie we wrześniu, począwszy od 1921 roku, a na 1939 skończywszy, odbywały się Międzynarodowe Targi Wschodnie – najbardziej rozpoznawalna po Międzynarodowych Targach Poznańskich impreza gospodarcza w tej części Europy<sup>3</sup>.

Znaczącą rolę w wyjątkowym podejściu Polaków do Lwowa odegrała także z pewnością obrona miasta w 1918 i 1919 roku. Celowe działanie władz centralnych upadającej monarchii Austro-Węgierskiej, obliczone na przejęcie kontroli nad miastem przez Ukraińców, którzy we Lwowie nie stanowili nigdy więcej niż 10% ogółu mieszkańców, spowodowało polski opór, a następnie obronę zorganizowaną w oparciu o najmłodszych mieszkańców miasta. Krwawe walki toczone pomiędzy Polakami i Ukraińcami o miasto w okresie od 1 listopada 1918 do 22 maja 1919 roku doprowadziły do tego, że Lwów ostatecznie został przez Polaków obroniony. Za ten czyn miasto – jako jedyne w okresie II Rzeczypospolitej – odznaczone zostało Krzyżem *Virtuti Militari*. To w końcu także stąd pochodziły wydobyte w 1925 roku i uroczyście przewiezione do Warszawy zwłoki Nieznanego Żołnierza, który spoczął w warszawskim Grobie Nieznanego Żołnierza – symbolu męstwa i poświęcenia dla sprawy<sup>4</sup>.

Lwów już w okresie międzywojennym należał do miast rozpoznawalnych w rozumieniu swoich zasług, jego mieszkańcy zaś cieszyli się opinią tych, którzy w godzinie próby wypełnili należycie swoje powinności. Dopełnieniem zasług wojennych

---

<sup>3</sup> *Lwów 1934–1939. Drogi rozwojowe gospodarki miejskiej*, Lwów 1939, s. 11–42; A.A. Ostanek, *VI Lwowski Okręg Korpusu w dziejach wojskowości polskiej w latach 1921–1939*, Warszawa 2013, s. 94–95.

<sup>4</sup> *Odznaczenie Lwowa orderem Virtuti Militari*, „Nowości Ilustrowane”, 4 XII 1920, s. 1–2; M. Klimecki, *Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Warszawa 2000; A.A. Ostanek, *Życie codzienne żołnierzy garnizonu lwowskiego w okresie międzywojennym*, „Przegląd Wschodni” 2016, t. 14, z. 2(54), s. 417–419.

miasta Semper Fidelis była obrona w 1939 roku. Choć dość szybko poddanie miasta Armii Czerwonej do dziś dnia budzi kontrowersje, nie zmienia jednak faktu to, iż Lwów przez 22 dni wojny (w tym 10 dni walk bezpośrednich) bronił się skutecznie przy udziale ludności cywilnej<sup>5</sup>.

Okupacje Lwowa – sowiecka, niemiecka i ponownie sowiecka – były brzemiennie w skutki. Mieszkańców miasta wywożono w głąb ZSRR, a po 1941 roku na przymusowe roboty do III Rzeszy. Przedstawiciele inteligencji oraz działających w konspiracji aresztowano, torturowano i najczęściej ostatecznie mordowano. Na koniec zaś – w 1945 i 1946 roku, za pomocą przymusu i terroru psychicznego, jaką były ciągłe groźby aresztowań i wywózek, zmuszono do wyjazdu. Ekspatrianci, propagandowo określani mianem repatriantów, nie mogli zabrać wiele z rzeczy materialnych, a i z tych pamiątek, które udawało się im wziąć, często byli okradani w późniejszych etapach transportu. Jedynym, z czego żadna władza nie była ich w stanie ograbić, były ich własne wspomnienia.

Kresowianie – co już sygnalizowano – nie mieli w tej materii łatwego życia w okresie PRL. Ich wspomnienia nie były dobrze widziane w nowej rzeczywistości, bowiem zupełnie się w nią nie wpisywały. W zdecydowanie lepszej sytuacji byli ci, którzy znaleźli się na emigracji, bowiem tam nie sięgały ograniczenia cenzorskie. Z tego względu pozostającym w Polsce musiały wystarczyć przemycane nielegalnie prace – np.: Józefa Wittlina<sup>6</sup>, Kazimierza Schleyena<sup>7</sup> czy Stanisława Vincenza<sup>8</sup>, do tego dochodziło słuchanie audycji w Radiu Wolna Europa (np. Mariana Hemara czy Władę Majewskiej)<sup>9</sup>. Jak słusznie zauważył Stanisław Lem, opisując w tej materii sytuację panującą w PRL

---

<sup>5</sup> Szerzej zob. W. Włodarkiewicz, *Lwów 1939*, Warszawa 2007.

<sup>6</sup> J. Wittlin, *Mój Lwów*, Londyn 1946.

<sup>7</sup> K. Schleyen, *Gawędy lwowskie*, Londyn 1953.

<sup>8</sup> M.in. S. Vincenz, *Na wysokiej połoninie*, Warszawa 1938; Idem, *Dialogi z Sowietami*, Londyn 1966.

<sup>9</sup> Twórczość M. Hemara wydano w Polsce w 1990 r.; M. Hemar, *Chlib Kulikowski. Tylko dla Lwowian*, Warszawa 1990.



„mieliśmy gęby zawarte...”<sup>10</sup>. To dość lapidarne stwierdzenie wyjaśnia, skąd w miarę upływu czasu taka potrzeba pisania, wręcz wykrzyczenia tego, co próbowano usilnie zagłuszyć. Witold Szolginia w posłowniu do swoich pierwszych wspomnień wydanych jeszcze w 1971 roku, które dla wielu Kresowian stały się biblią stwierdził: „książkę tę pisałem nie tylko dla przyszłych jej czytelników – musiałem ją stworzyć przede wszystkim dla siebie samego”<sup>11</sup>.

Choć okres PRL z przyczyn oczywistych nie obfitował w kresową literaturę wspomnieniową, to jednak należy zauważyć, iż w miarę upływu czasu, nierzadko przy dużym wysiłku autorów, aby nie popaść w konflikt z cenzorem, ukazywały się utwory literackie bądź wspomnienia, które dotyczyły Lwowa. Możliwość publikacji na dany temat, jak zawsze zależała od ewentualnej nadgorliwości wspomnianego już cenzora z jednej strony i skrzętnej umiejętności pisania niekonkretnie o sprawach konkretnych przez samego autora.

Pierwszym, który w okresie PRL napisał o Lwowie w ujęciu wspomnieniowym był znany pisarz, eseista i tłumacz literatury – Jan Parandowski. Opublikowana w 1953 roku książka jego autorstwa pt. *Zegar słoneczny* stanowi zbiór nostalgicznych opowiadań, będących zarazem wspomnieniami autora o czasach jego młodości we Lwowie. Całość napisana językiem znanym z *Mitologii* – pięknym, prostym stylistycznie, co zwiększało liczbę potencjalnych czytelników. Warto podkreślić, że książka była kilkakrotnie wznawiana (w 1978 r., a więc w roku śmierci autora, do obiegu trafiło już siódme wydanie)<sup>12</sup>.

Lwów znajdował swoje miejsce także w twórczości literackiej innego lwowianina – Zbigniewa Herberta. W wydanym w 1957 roku drugim tomie poetyckim pt. *Hermes, pies i gwiazda*, w wierszu *Moje miasto* autor uskarżał się, że upływający od wyjazdu z rodzinnego domu czas negatywnie wpływa na zapamiętane

---

<sup>10</sup> *Mit Lwowa. Rozmowa z prof. Stanisławem Nicieją*, „Polityka” 1999, nr 22, s. 68–69.

<sup>11</sup> W. Szolginia, *Posłowie*, [w:] Idem, *Dom pod żelaznym lwem*, Warszawa 1971.

<sup>12</sup> J. Parandowski, *Zegar słoneczny*, Warszawa 1978.

wydarzenia. Nie zmieniało to jednak faktu, iż „co noc staję boso przed zatrzaśniętą bramą mojego miasta”, co oznaczało, że luki w pamięci nie są w stanie spowodować całkowitego wymazania Lwowa ze świadomości<sup>13</sup>.

Na kolejne wspomnienia lwowskie wydane oficjalnie w PRL trzeba było poczekać aż do 1966 roku. Wówczas to ukazał się *Wysoki Zamek* autorstwa Stanisława Lema – znanego pisarza *science fiction*, filozofa, futurologa oraz krytyka literackiego. Książka odbiega od pozostałych jego publikacji, bowiem stanowi autoportret z okresu dzieciństwa. Na tle panoramy ówczesnego Lwowa, Lem uczynił siebie samego bohaterem opowieści o dojrzewaniu. Ta książka, to jeden z najciekawszych portretów świata dzieciństwa, jaki pojawił się w literaturze polskiej lat powojennych. Pełna błyskotliwego humoru autoanaliza, w której pisarz przygląda się swym początkom, aby odkryć najważniejsze pierwiastki twórczej natury: skłonność do marzeń, oryginalną wyobraźnię i nieposkromioną dociekliwość<sup>14</sup>.

Już sam tytuł książki był dość prowokacyjny. Choć z pozoru ów wysoki zamek miał być konstrukcją, która w sposób sensowny zespałać miała świat miniony ze światem współczesnym, w rzeczywistości tytuł odnosił się do nazwy jednego z najbardziej znanych i rozpoznawalnych wzgórz lwowskich. Między wierszami udało się Lemowi opisać przedwojenny Lwów – jego wielonarodową i wielokulturową społeczność, charakterystyczne miejsca i postacie, zapamiętane najważniejsze wydarzenia oraz wiele innych szczegółów.

Lata siedemdziesiąte przyniosły kolejne publikacje wspomnień dotyczących Lwowa. W tym jednak przypadku ich autorem nie był pisarz, a architekt, a sama książka stanowiła jego debiut autorski. Mowa tu o wspomnianym już Witoldzie Szolginii i jego pracy pt. *Dom pod żelaznym lwem*, wydanej w 1971 roku. Powyższa publikacja przyniosła autorowi bardzo szybko uznanie wśród Kresowian i ich potomków. Nie będąc zawodowym pisarzem, Szolginia napisał swe wspomnienia w sposób

---

<sup>13</sup> Z. Herbert, *Hermes, pies i gwiazda*, Warszawa 1957.

<sup>14</sup> S. Lem, *Wysoki Zamek*, Warszawa 1966.

niezwykły – literacko i plastycznie, wplatając w treść mnóstwo odniesień do okresu związanego z jego życiem w domu rodzinnym. Wart podkreślenia jest także sposób narracji – Szolginia zaczynając od skrupulatnych opisów swego domu, podwórka czy sąsiadów, zataczał coraz szerszy krąg, obejmując sąsiednie dzielnice i w końcu całe miasto<sup>15</sup>.

Choć w książce ani razu nie pada nazwa Lwów, publikacja jest pełna Lwowa w każdym, najkrótszym nawet zdaniu. Do jej powstania przyczyniła się z pewnością ogromna tęsknota autora za miastem rodzinnym. Tytułowy żelazny lew odnosi się do antaby w kształcie lwa, która znajdowała się na drzwiach wejściowych domu Szolgini. Już na pierwszej stronie autor, charakteryzując teoretycznie jedynie wspomnianą antabę, wyjaśnia dlaczego zdecydował się w końcu na spisanie i wydanie swoich wspomnień. „Tego kółka lew nie wypuści z pyska nigdy i za nic w świecie, nie da go sobie odebrać za żadną cenę. Nie pomogą ani prośby, ani groźby, ani nawet szarpanie kółkiem z całych sił. Wiem o tym dobrze, bo sam tego nieraz próbowałem”<sup>16</sup>. Owym kółkiem, którego lew nie chce wypuścić z pyska jest Lwów, a raczej pamięć o nim. Autor jednoznacznie wskazuje, że zarówno próby własne wymazania Lwowa z pamięci, jak również działania władz na nic się zdają, bo Lwowa z pamięci po prostu wymazać się nie da. Równie symboliczna jak antaba jest dedykacja zamieszczona przez autora: „Mieszkańcom Domu, gdziekolwiek są”. Stanie się ona elementem rozpoznawalnym dalszej twórczości Szolgini. Domem, celowo napisanym z dużej litery, jest Lwów, książka zatem dedykowana jest wszystkim lwowianom.

W latach siedemdziesiątych na rynku wydawniczym pojawiły się jeszcze jedno wspomnienie, których część poświęcona była Lwowowi. Miały one jednak zdecydowanie odmienny od wcześniej wspomnianych charakter. Alicja Dorabalska – fizykochemik, pierwsza kobieta profesor Politechniki Lwowskiej, w swych wspomnieniach zatytułowanych *Jeszcze jedno życie*,

---

<sup>15</sup> W. Szolginia, op. cit.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 5.

wydanych w 1972 roku, swej pracy naukowej we Lwowie poświęca kilkanaście stron. Wspomnienia nie mają tak olbrzymiego ładunku emocji, jak w przypadku wcześniejszych autorów, bowiem Dorabialska nie pochodziła ze Lwowa, nie spędziła w nim też swojego dzieciństwa, a jedynie drugą połowę lat trzydziestych, kiedy będąc już dorosłą, pracowała na Politechnice Lwowskiej. Być może właśnie dlatego cenzorzy zezwolili autorce na opisywanie Lwowa i panujących w nim stosunków społecznych w sposób otwarty i bezpośredni. Spostrzeżenia autorki są jednak niezwykle cenne. Oddają też lwowskiego ducha, który zawsze w pewnej mierze stanowił dla pochodzącej z Sosnowca, a więc byłego zaboru rosyjskiego, Dorabialskiej pewne *novum*<sup>17</sup>.

Lata osiemdziesiąte przynosiły kolejne wspomnienia o tematyce kresowej. Okres ten charakteryzuje równoległe rozwijanie tzw. drugiego obiegu, w którym publikowano to, na co zgody nie wydałyby władze, względnie przedrukowywano publikacje emigracyjne, w tym także o charakterze wspomnieniowym. Warto także zaznaczyć, że w okresie tym zezwolono na publikację powstających opracowań naukowych, które dotyczyły Lwowa.

W obiegu oficjalnym w ostatniej dekadzie PRL do cennych wspomnień zaliczyć należy wydane w 1987 roku pamiętniki znanego lwowskiego pedagoga, ostatniego przedwojennego dyrektora Szkoły Męskiej im. Marii Magdaleny – Mieczysława Opalka. Zebrane i opatrzone przedmową przez Jana Trzynadlowskiego – lwowianina, byłego dyrektora Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu pamiętniki pt. *O Lwowie mojej młodości* są w rzeczywistości zbiorem barwnych wspomnień o mieście z przełomu XIX i XX wieku. Publikacja, choć nie dotyczyła okresu II Rzeczypospolitej jak wszystkie poprzednie, ilustrowała odwieczną wielokulturowość Lwowa oraz pokazywała, że nie był to gród zwyczajny, jakich wiele<sup>18</sup>.

Nie zapomniano o Lwowie i w drugim obiegu. Wspomniany już Witold Szolginia od połowy lat pięćdziesiątych pisał lwow-

---

<sup>17</sup> A. Dorabialska, *Jeszcze jedno życie*, Warszawa 1972.

<sup>18</sup> M. Opalek, *O Lwowie mojej młodości*, Warszawa 1987.

ską gwarą (bałakiem) wiersze, które ozdobione rysunkami jego autorstwa, powielane na bazie rękopisów, były przekazywane i czytane w gronie lwowian. Z czasem Szolginia łączny zbiór 44 wierszy zatytułował *Krajubrazy syrdeczny*, podpisując się pod nimi jako Tolu z Łyczakowa. W 1986 roku przedsiębiorca budowlany z Bytomia – Waldemar Markowski (lwowianin), z pomocą mistrza introligatorskiego z Bytomia – Wacława Tomaszewskiego (również lwowianina), będąc pod wpływem ich treści, zebrał i wydał je, za zgodą autora, w formie książkowej<sup>19</sup>.

W 1987 roku, sumptem Markowskiego wydano kolejny zbiór wierszy Szolginini pt. *Kwiaty lwowskie*. Tym razem jednak, obok pseudonimu, wskazano rzeczywiste nazwisko autora. Niezwykle głęboka jest myśl przewodnia publikacji, jaką autor umieścił na początku: „Prawda znika jak dym i dla potomności przepada, gdy wymrze pokolenie, które na nią patrzyło, jeżeli pióro nie udzieli jej swego światła i świadectwa. Nie ma człowieka ani spraw tak wielkich, aby ich czas i niepamięć nie zatarły. Verba volant, scripta manent”<sup>20</sup>. Powyższe jest niejako uzasadnieniem wszystkich działań, jakie podejmował Szolginia na rzecz podtrzymywania pamięci o Lwowie. Jego wiersze ukazały się również w drugoobiegowej antologii *Semper Fidelis. Wiersze o Lwowie 1918–1986*<sup>21</sup>.

Jak wspomniano wcześniej, w latach osiemdziesiątych zezwolono na publikację opracowań naukowych, które dotyczyły Lwowa, a które także mit miasta budowały, przez co warte jest ich przybliżenie. W 1983 roku Zofia Kurzowa – językoznawczyni, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz lwowianka, opublikowała pracę pt. *Polszczyzna Lwowa i Kresów południowo-wschodnich do 1939 roku*. Dzieło to, mające charakter naukowy, stało się w rzeczywistości słownikiem polsko-lwowskim, wydobywającym z otchłani niepamięci gwarę lwowską. Wydawana kilkukrotnie książka, zawsze zyskiwała szerokie grono nabyw-

---

<sup>19</sup> Tolu z Łyczakowa [W. Szolginia], *Krajubrazy syrdeczny*, Bytom 1986.

<sup>20</sup> Tolu z Łyczakowa [W. Szolginia], *Kwiaty lwowskie*, Bytom 1987.

<sup>21</sup> *Semper fidelis. Wiersze o Lwowie 1918–1986*, zebrał J. Wereszyca [właśc. D.B. Łomaczewska], Warszawa 1986.

ców. Jako ciekawostkę warto dodać, iż autorka w swej pracy aż 230 razy cytowała Szolginie<sup>22</sup>.

Widoczna odwilż połączona z łagodniejszym podejściem do tekstów przez pracowników Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Wydawnictw spowodowała, że od strony naukowej tematykę Lwowa przedstawił nie kto inny, jak wówczas już doc. dr hab. Witold Szolginia. W pracy pt. *Historiografia architektury i urbanistyki dawnego Lwowa*, wydanej w 1989 roku, dokonał on wnikliwej analizy całej dostępnej literatury, podejmującej tematykę rozwoju architektonicznego i urbanistycznego Lwowa od roku 1340 do roku 1939<sup>23</sup>.

Autorem kolejnych opracowań naukowych jest Stanisław Nicieja. Jego *Cmentarz Łyczkowski we Lwowie 1786–1986* wydany w 1988 roku sprzedał się w bagatela – niemal ćwierćmilionowym nakładzie<sup>24</sup>. Kolejna publikacja Niciei – *Cmentarz Obrońców Lwowa*, która ukazała się w 1990 roku, również wpiisywała się całkowicie w oczekiwania Polaków, chcących kultywować pamięć o Kresach<sup>25</sup>. Choć Nicieja nie jest rodowitym lwowianinem (urodził się zresztą już po II wojnie światowej), został – jak to określił Jerzy Janicki – „adoptowanym dzieckiem Lwowa”<sup>26</sup>.

Końcówka lat osiemdziesiątych, to zdecydowana ofensywa Kresowian, szczególnie lwowian. Kiedy jesienią 1988 roku we Wrocławiu powstało Towarzystwo Miłośników Lwowa, a wraz z nim oddziały w większych miastach, oczywistym stało się, że tematyki kresowej nie da się dłużej sztucznie tłamsić. Do Towarzystwa zapisywali się wszyscy pochodzący z Kresów II Rzeczypospolitej, choć dominowali lwowianie, co nie

---

<sup>22</sup> W. Kurzowa, *Polszczyzna Lwowa i Kresów południowo-wschodnich do 1939 roku*, Kraków 1983.

<sup>23</sup> W. Szolginia, *Historiografia architektury i urbanistyki dawnego Lwowa*, Warszawa 1989.

<sup>24</sup> S.S. Nicieja, *Cmentarz Łyczkowski we Lwowie 1786–1986*, Wrocław 1988.

<sup>25</sup> Idem, *Cmentarz Orląt Lwowskich*, Wrocław 1990.

<sup>26</sup> *O Lwowie bez uprzedzeń – rozmowa z prof. Stanisławem Sławomirem Nicieją*, „Przegląd” 2013, nr 50.

pozostało bez wpływu na to, iż to właśnie Lwów stał się symbolem wygnania Polaków z ziem wschodnich.

Okres ten, to istny wysyp publikacji wspomnieniowych, dotyczących Lwowa. Jeszcze w 1988 roku ukazały się wspomnienia Marii Kulczyńskiej pt. *Lwów – Donbas 1945*. W publikacji o charakterze broszurowym autorka przybliżyła rzeczywistość lwowską okresu przełomu 1944 i 1945 roku, kiedy to władze radzieckie, aby zmusić Polaków do decyzji o wyjeździe z miasta, dokonywały fali aresztowań osób związanych z konspiracją<sup>27</sup>.

W ogóle przyznać trzeba, że wojenne wspomnienia lwowian były pierwszymi, jakie zaczęły ukazywać się w zmieniającej się rzeczywistości. W 1988 roku wyszły wspomnienia, których autorem był Stanisław Pempel. Autor w książce pr. *Spod znaku Lwa i Syreny* zamieścił wspomnienia własne, uzupełnione wspomnieniami osób trzecich. Wszystkie one dotyczyły działań konspiracyjnych okresu II wojny światowej, w których autor uczestniczył najpierw we Lwowie, a następnie w Warszawie<sup>28</sup>.

Dwa lata później ukazała się kolejna publikacja tego samego autora, która tym razem – poza elementami retrospekcji – łączy w sobie podejście badawcze. W książce *ZWZ-AK we Lwowie 1939–1945* autor odtwarza struktury oraz działalność lwowskiego okręgu Związku Walki Zbrojnej, przekształconego później w Armię Krajową<sup>29</sup>.

Podobne do powyższych publikacje ukazały się w 1989, a następnie 1991 roku. Ich autorem był Jerzy Węgierski – emerytowany profesor Politechniki Warszawskiej i Śląskiej, żołnierz lwowskiej konspiracji, uczestnik Akcji Burza we Lwowie, wieloletni więzień łagrów. Najpierw ukazuje się książka *W lwowskiej Armii Krajowej*, później zaś *Lwów pod okupacją sowiecką 1939–1941*. W pierwszej z nich, wydanej jeszcze pod okiem cenzora ukrytego w kodzie A-79, autor przybliżył działalność Okręgu Lwów Armii Krajowej w latach 1941–1944, tj. w okresie okupacji niemieckiej. Druga publikacja, wydana już po likwidacji cenzury,

---

<sup>27</sup> M. Kulczyńska, *Lwów – Donbas 1945*, Warszawa 1988.

<sup>28</sup> S. Pempel, *Spod znaku Lwa i Syreny*, Warszawa 1989.

<sup>29</sup> Idem, *ZWZ-AK we Lwowie 1939–1945*, Warszawa 1990.

stanowi uzupełnienie brakujących lat okupacji sowieckiej Lwowa. Istotnym walorem obydwu z nich jest fakt, że poza elementem wspomnieniowym, są to prace mające wszystkie przymioty opracowań naukowych z aparatem naukowym włącznie. Poza tym wzbogacone są oryginalnymi fotografiami i dokumentami z epoki<sup>30</sup>.

Losy wojenne lwowian przybliżyła także Wanda Ossowska w książce *Przeżyłam... Lwów-Warszawa 1939-1946*<sup>31</sup> oraz Kazimierz Żygulski we wspomnieniach zatytułowanych *Jestem z lwowskiego etapu*<sup>32</sup>. W obydwu pracach opisano warunki życia we Lwowie pod okupacją radziecką i niemiecką oraz rozwój działalności konspiracyjnej, w której udział brał każdy z autorów. Wspomnienia Żygulskiego, obejmują także okres przedwojennego życia autora w mieście.

Przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych przynosi oczywiście także liczne publikacje, które stanowią wspomnienia lat młodości i odwołanie do szczęśliwego okresu dzieciństwa spędzonego w II Rzeczypospolitej.

W 1989 roku ukazała się książka Stanisława Machowskiego pt. *Bernardyński mijam plac*. Praca jest swego rodzaju przewodnikiem po Lwowie, jakiego już nie ma, bowiem autor zaprasza w niej czytelnika na spacer po ulicach, placach i parkach nadpełtewskiego grodu w realiach przedwojennych. Zwiedzając wykwintne restauracje, gospody i szynki, czytelnik poznać może dawnych bohaterów lwowskich przedmieść, lwowskie obyczaje, piosenki oraz bałak. Książka jest bogato ilustrowana<sup>33</sup>.

W podobnym tonie utrzymana jest wydana w 1990 roku książka znanego aktora i piosenkarza – Jerzego Michotka *Tylko we Lwowie*. Stanowi ona zbiór opowieści z lat młodości oraz wywózki na Sybir. Okraszona jest także tekstami piosenek, wier-

---

<sup>30</sup> J. Węgierski, *W lwowskiej Armii Krajowej*, Warszawa 1989; idem, *Lwów pod okupacją sowiecką 1939-1941*, Warszawa 1991.

<sup>31</sup> W. Ossowska, *Przeżyłam... Lwów-Warszawa 1939-1945*, Warszawa 1990.

<sup>32</sup> K. Żygulski, *Jestem z lwowskiego etapu...*, Warszawa 1994.

<sup>33</sup> S. Machowski, *Bernardyński mijam plac*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1989.



szowanych rymowanek, niezwykle bogato ilustrowana, z czego szczególnie cenne są zbiory fotografii prywatnych<sup>34</sup>.

Wartościowa jest także praca Lwa Kaltenberga – prozaika, poety, erudyty i gawędziarza, a przede wszystkim autora bardzo wielu książek. Publikacja *Ułamki stłuczonego lustra. Dzieciństwo na Kresach. Tamten Lwów*, wydana w 1991 roku (już po śmierci autora), to jego wspomnienia ze Lwowa okraszone interesującymi wątkami dotyczącymi choćby działalności Rozgłośni Lwowskiej Polskiego Radia i zatrudnionych tam osób<sup>35</sup>.

Innych zagadnień dotyka autor kolejnych wspomnień – Marian Tyrowicz. W pracy pt. *Wspomnienia o życiu kulturalnym i obyczajowym Lwowa 1918–1939*, w sześciu szkicach autor stara się przybliżyć czytelnikom kształt, charakter oraz zakres życia literackiego i artystycznego Lwowa oraz rozwoju i wpływu nauki na te zagadnienia<sup>36</sup>.

Niezwykle ciekawą propozycją jest także publikacja autorstwa Adama i Ewy Hollanków *I zobaczyć miasto Lwów...* Choć na stronie redakcyjnej podają oni, że jest to „pierwszy od półwiecza polski przewodnik po mieście pod Wysokim Zamkiem”<sup>37</sup>, w rzeczywistości autorzy zabierają czytelnika na spacer przedwojennymi i wojennymi ulicami Lwowa. Czas przeszły miesza się tu niezwykle często z czasem teraźniejszym, co absolutnie nie utrudnia odbioru książki.

Podobną narrację narzuca w swojej pierwszej o Lwowie książce *Ni ma jak Lwów... Krótki przewodnik po Lwowie* Jerzy Janicki – pisarz, dramaturg, dziennikarz i scenarzysta filmowy i radiowy. Już na pierwszej stronie informuje on czytelników, że „ten przewodnik jest dla takich jak ja, co obudzeni w środku nocy wyrecytują jak pacierz wszystkie prawe i lewe przecznice Łyczakowskiej, wszystkie kina i wszystkie przystanki »jedyńki«, od Focha

---

<sup>34</sup> J. Michotek, *Tylko we Lwowie*, Warszawa 1990.

<sup>35</sup> L. Kaltenberg, *Ułamki stłuczonego lustra. Dzieciństwo na Kresach. Tamten Lwów*, Warszawa 1991.

<sup>36</sup> M. Tyrowicz, *Wspomnienia o życiu kulturalnym i obyczajowym Lwowa 1918–1939*, Wrocław 1991.

<sup>37</sup> A i E. Hollankowie, *I zobaczyć miasto Lwów...*, Rzeszów 1990, s. 2.

poczynając, a na rogatce łyczakowskiej kończąc<sup>38</sup>. Można rzecz zatem, iż to wyznanie autora, podobne jest do wyznania Szolginia, który w *Domu pod żelaznym lwem* przyznał, iż książkę tę napisał przede wszystkim dla siebie samego. Potwierdza to zatem, jak silna była w okresie PRL chęć pisania o Lwowie wśród jego byłych mieszkańców i jak przymusowa konieczność milczenia tę potrzebę potęgowała. Wracając jednak to treści publikacji – podobnie jak w przypadku pracy Hollanków – Janicki często skacze po osi czasu, co również nie tylko nie utrudnia odbioru przekazu, ale często go wręcz ułatwia (np. gdy autor stosuje odniesienia do czasów współczesnych). Publikacja Janickiego jest także niezwykle cennym albumem fotograficznym – są tam zarówno zdjęcia i ryciny historyczne, jak i terażniejsze, przedstawiające Lwów powojenny, a nawet współczesny (a więc okresu końca lat osiemdziesiątych).

Janicki nie poprzestał na powyższej publikacji. W 1993 ukazała się książka pt. *Cały Lwów na mój głów... Alfabet Lwowski*, w 1994 roku *Towarzystwo weteranów... Alfabet Lwowski 2*, natomiast w 1996 roku *A do Lwowa daleko aż strach... Alfabet Lwowski 3*. Druga i trzecia z książek jest w zasadzie poszerzeniem pierwszej, co wynikało – jak podał autor – z licznych listów, jakie otrzymywał z kraju i z zagranicy. Wszystkie publikacje, to zbiór niedługich biogramów lwowian – którzy zarówno jeszcze przed wojną, jak i po niej, mieli znaczące osiągnięcia naukowe, sportowe, literackie czy muzyczne. Większość biogramów wzbogacona jest prywatnymi komentarzami Janickiego, co stanowi wartość dodaną. Każdy z tomów wzbogacają niezwykle i unikatowe zdjęcia osób i obiektów związanych z przedwojennym Lwowem<sup>39</sup>.

Niedoścignionym w pisarstwie o Lwowie chyba do dziś dnia był jednak wspomniany już kilkakrotnie Witold Szolginia. Swoboda wypowiedzania się po 1989 została przez niego wykorzystana maksymalnie. Choć zmarł on w 1996 roku, zdążył

---

<sup>38</sup> J. Janicki, *Ni ma jak Lwów... Krótki przewodnik po Lwowie*, Warszawa 1990, s. 7.

<sup>39</sup> Idem, *Cały Lwów na mój głów... Alfabet Lwowski*, Warszawa 1993; idem, *Towarzystwo weteranów... Alfabet Lwowski 2*, Warszawa 1994; idem, *A do Lwowa daleko aż strach... Alfabet Lwowski 3*, Warszawa 1996.

napisać w okresie III Rzeczypospolitej jeszcze 12 książek, które poświęcił Lwowowi. W 1991 roku ukazały się jego dwie z nich: *Ikografia dawnego Lwowa*, cz. 1: *Najstarsze widoki Lwowa* oraz *Na Wesolej Lwowskiej Fali*. Pierwsza zawiera zbiór najstarszych ilustracji przedstawiających Lwów wraz z ich wnikliwą analizą. Druga z kolei, przybliży krótko historię Lwowskiej Rozgłośni Polskiego Radia oraz ludzi, którzy wówczas w niej pracowali. Istotną część tej pracy stanowią także wybrane dialogi Szczepka i Tońka. Całość wzbogacają liczne fotografie<sup>40</sup>.

W latach 1992–1997 ukazała się także ośmiotomowa publikacja z cyklu *Tamten Lwów*. W każdym z tomów autor poddawał wnikliwej analizie poszczególne zagadnienia. Tom 1 pt. *Oblicze miasta*, to spojrzenie na Lwów z szerokiej perspektywy z opisem jego kluczowych elementów architektonicznych. Tom ten, stanowiąc wstęp do opowieści o Lwowie, ma tak naprawdę zachęcić do zgłębiania o nim wiedzy. Kolejny, zatytułowany *Ulice i place*, można przyrównać do spaceru po najważniejszych placach i ulicach, podczas którego autor przybliży historię ich powstania oraz mieszczące się przy nich instytucje. W tomie 3 pt. *Świątynie, gmachy i pomniki* opisuje szczegółowo siedem najważniejszych świątyń trzech wyznań: katolickiego, unickiego i ormiańskiego, poza tym pomniki oraz najważniejsze gmachy użyteczności publicznej. W tomie 4 – *My, lwowianie*, czytelnik ponownie zabrany zostaje na spacer po Lwowie – tym razem, aby poznać przeciętnego i nieprzeciętnego *homo leopoliensis*, dowiedzieć się kim był batiar, czym była ćmaga, co pili i jedli lwowianie w święta i poza nimi. Tom 5 – *Życie miasta*, ukazuje z kolei zagadnienie trudne do uchwycenia – życie codziennie mieszkańców zwykłych kamienic, tradycje związane ze świętami, najważniejsze szkoły, pogrzeby wielkich Lwowa czy mecze lwowskiej „Pogoni”, które gromadziły tłumy mieszkańców. Tom 6 – *Rozmaitości*, który w założeniu miał kończyć rozważania o Lwowie, jest swego rodzaju podsumowaniem. Istotna

---

<sup>40</sup> *Na Wesolej Lwowskiej Fali*, oprac. i wybór W. Szolginia, Warszawa 1991; W. Szolginia, *Ikografia dawnego Lwowa*, cz. 1: *Najstarsze widoki Lwowa*, Warszawa 1991.

część książki poświęcona została słynnym lwowianom, takim jak: Marian Hemar, Jan Parandowski, Stefan Banach, Szczepko (Kazimierz Wajda) czy Tońko (Henryk Vogelfänger). Ciekawostką stanowią także opowieści o historii lwowskich browarów oraz słynnej Fabryki Wódek i Likierów Baczewskiego. Tom 7 pt. *Z niebios nad Lwowem*, to opowieść o świętych patronach Lwowa oraz o najbardziej znanych kapłanach. Ostatni tom, wydany już po śmierci autora (*Arcylwowanie*), przybliży sylwetki kilku sławnych lwowian – zarówno tych przedwojennych, jak i tych, którzy we Lwowie zostali po wojnie, do końca swego życia. Warto dodać, że we wstępie do tomu 8, jakby przeczuwając, że nie będzie autorowi dane już dożyć jego wydania napisał on: *Feci, qui potui – faciant meliora potentes* (Zrobiłem co mogłem – lepiej niech zrobią ci, którzy potrafią). Wszystkie tomy łączy olbrzymia ilość unikatowych fotografii oraz niepowtarzalnej grafiki, wykonanej przez samego autora. Publikacje te do dnia dzisiejszego uznawane są za najwierniej i najskrupulatniej oddające wygląd przedwojennego Lwowa i życie jego mieszkańców<sup>41</sup>.

Obok wymienionych tomów, w 1994 roku ukazały się jeszcze wspomnienia Szolginii zatytułowane *Pudełko lwowskich wspomnień pełne*. Jest to zbiór ośmiu opowieści, z których każda stanowi odrębną całość. Treść zaś każdej z nich jest wspomnieniem lub pewnym cyklem wspomnień wywołanych przez swoisty katalizator (nazwany przez autora retrowizorem) w postaci zachowanego z przeszłości konkretnego obiektu materialnego. Każdy z tych błahych, na pozór, przetrwałych z tamtego odległego, zaprzeszłego czasu elementów teraźniejszości, pozwala powędrować w minione lata. I tak autor opowiada czytelnikowi o dzieciństwie, dorastaniu, latach szkolnych, rodzinie, nauczycielach, kolegach czy przyjaciółach<sup>42</sup>.

Wiedza Szolginii była ogromna. Świadczyć o tym może opinia Janickiego, jaką ten wystawił mu w swoim *Alfabecie Lwowskim*

---

<sup>41</sup> W. Szolginia, *Tamten Lwów*, t. 1: *Oblicze miasta*; t. 2: *Ulice i place*; t. 3: *Świątynie, gmachy i pomniki*; t. 4: *My, lwowianie*; t. 5: *Życie miasta*; t. 6: *Rozmaitości*; t. 7: *Z niebios nad Lwowem*; t. 8: *Arcylwowanie*, Wrocław 1992–1997.

<sup>42</sup> W. Szolginia, *Pudełko lwowskich wspomnień pełne*, Wrocław 1994.

pisząc o nim: „Absolutny rebe. Po papiesku nieomylny w kwestiach lwowskich, Arbiter leopolensis wszystkich sporów obszarów zamkniętych rogatkami Łyczkowa i Zamarstynowa. Arcylwowiak i arcyłyżczakowianin”<sup>43</sup>.

Choć tak drobiazgowo opisy Lwowa i jego mieszkańców mogłyby prowadzić do wniosku, że nic więcej napisać się już o tym mieście nie da, stało się odwrotnie. Publikacje Szolgini zachęciły wielu do dzielenia się swoimi wspomnieniami, które – co ciekawe – bardzo często poszerzały to, co wspominał Szolginia. Do takich wspomnień zaliczyć z pewnością można trójksiąg Janickiego – *Czkawka*, *Kluczyk Yale* i *Krakidały*<sup>44</sup>. Są to zbiory najprzeróżniejszych opowiadań lwowskich – o ludziach, gmachach czy firmach, których już dawno nie ma. Autor, podobnie jak w *Ni ma jak Lwów...*, często przemieszcza się chaotycznie po osi czasu, co jednak nie stanowi problemu w odbiorze opowiadań. Warto dodać, że już same tytuły książek tłumaczą zamiary autora. *Czkawka* – jak napisał autor – jest „nieistniejącym notesem, którego z lenistwa czy zadufania nie chciało mi się prowadzić. I teraz odbija mi się to czkawką”<sup>45</sup>. Druga publikacja z kolei, będąca zestawieniem zapomnianych anegdot i zwyczajów dowodzi, że „choćby nie wiem, jak mocno zaciskać w dłoni kluczyk yale, on już do tego zamka czasu zupełnie nie pasuje... On już służy tylko do otwierania pamięci”<sup>46</sup>. Trzecia z książek przybliży z kolei historię lwowskiego handlu oraz znanych rodów związanych m.in. z kupiectwem. Wszystkie prace są wzbogacone nie tylko zdjęciami, ale również dokumentami dotyczącymi opisywanych miejsc i osób.

Oczywiście powyższe wspomnienia nie stanowią wszystkich, jakie zostały wydane w tym okresie. Przełom wieków nadal obfitował we wspomnienia lwowian. Tadeusz Riedl – potomek właścicieli słynnego lwowskiego składu towarów kolonialnych,

---

<sup>43</sup> J. Janicki, *Cały Lwów na mój głów...*, op. cit., s. 191.

<sup>44</sup> Idem, *Czkawka*, Warszawa 2000; idem, *Kluczyk Yale*, Warszawa 2002; idem, *Krakidały*, Warszawa 2004.

<sup>45</sup> Idem, *Czkawka...*, op. cit., s. 8.

<sup>46</sup> Idem, *Kluczyk Yale...*, op. cit., s. 16.

win i nasion, profesor entomologii – jeszcze w 1996 roku wydał *We Lwowie. Relacje*, następnie *Lwów w pamięci i fotografii* (2002), *Chodząc po Lwowie* (2007) oraz *O Lwowie i lwowskim piśmiennictwie* (2013)<sup>47</sup>. Janusz Wasylkowski – również lwowianin, a zarazem prezes Instytutu Lwowskiego opublikował w 2000 roku *Lwowskie misztygalki*<sup>48</sup>. Karolina Lanckorońska pod koniec swego życia przygotowała *Wspomnienia wojenne 22 IX 1939–5 IV 1945*, w których opis przebiegu okupacji na Kresach Wschodnich i wydarzeń ze Lwowa stanowi istotną część pracy<sup>49</sup>. W 2006 roku swoje wspomnienia wydała także Włada Majewska – dziennikarka radiowa, która swoją pracę zawodową zaczynała w latach trzydziestych we Lwowie<sup>50</sup>. W Polsce wydano także emigracyjne wspomnienia Czesława Halskiego – również związanego z Wesołą Lwowską Falą<sup>51</sup>. W latach dziewięćdziesiątych do Polski trafiły także londyńskie wydania publikacji Barbary Męcarskiej-Kozłowskiej<sup>52</sup>.

Istotną rolę w przekazywaniu wspomnień lwowian (i nie tylko) potomnym, ma wydawany od 1991 roku przez Instytut Lwowski w Warszawie „Rocznik Lwowski”. Choć formalnie jest to czasopismo naukowe, w każdym numerze znaleźć można liczne wspomnienia, wiersze i opowiadania poświęcone Kresom Wschodnim, w tym także Lwowowi<sup>53</sup>.

Jako ciekawostkę warto dodać, że wydźwigniętu publikacjom wspomnieniowym dodawały reprinty opracowań przedwojennych dotyczących Lwowa, jak również publikowane zbiory

---

<sup>47</sup> T. Reidl, *We Lwowie. Relacje*, Wrocław 1996; idem, *Lwów w pamięci i fotografii*, Wrocław 2002; idem, *Chodząc po Lwowie*, Pelplin 2007; idem, *O Lwowie i lwowskim piśmiennictwie*, Pelplin 2013.

<sup>48</sup> J. Wasylkowski, *Lwowskie misztygalki*, Warszawa 2000.

<sup>49</sup> K. Lanckorońska, *Wspomnienia wojenne 22 IX 1939–5 IV 1945*, Kraków 2002.

<sup>50</sup> W. Majewska, *Z Lwowskiej Fali do Radia Wolna Europa*, Wrocław 2006.

<sup>51</sup> C. Halski, *Polskie Radio Lwów*, Łomianki 2012.

<sup>52</sup> B. Męcarska-Kozłowska, *Lwów – twierdza kultury i niepodległości*, Londyn 1991; eadem, *Mozaika moich wspomnień*, Londyn 1994.

<sup>53</sup> Zob. „Rocznik Lwowski” 1991–2016, Warszawa 1991–2017.

twórczości artystycznej, głównie radiowej, Lwowskiej Rozgłośni Polskiego Radia<sup>54</sup>. Do tego dochodziły liczne filmy i programy telewizyjne oraz radiowe, dotyczące poszczególnych elementów historii Lwowa i ludzi z nim związanych. W tej materii największe zasługi położył przywoływany tu wielokrotnie scenarzysta i radiowiec – Jerzy Janicki<sup>55</sup>.

Współcześnie nie przybywa już wspomnień bezpośrednich przedwojennych mieszkańców Lwowa, co oczywiście nie dziwi. Czas płynie nieubłaganie i duch większości z dawnych mieszkańców miasta Semper Fidelis wrócił już do niego. Nie oznacza to jednak, że tematyka przedwojennego Lwowa nie jest poruszana. Oczywiście sporo publikacji ma charakter *stricte* naukowy, są jednak i te, które mając na celu popularyzację wiedzy o Lwowie, stanowią zbiory opowiadań opisujących autentycznych ludzi i wydarzenia<sup>56</sup>. Warto także dodać, że wśród piszących o polskim Lwowie pojawiają się również Ukraińcy<sup>57</sup>.

<sup>54</sup> Na przykład: W. Horbay, *Plan Lwowa*, Lwów 1938 (reprint: Warszawa–Wrocław 1989); K. Wajda, H. Vogelfänger, *Szczepko i Tońko. Dialogi radiowej z „Wesołej Lwowskiej Fali”*, Lwów 1934 (reprinty: Wrocław 1989, Wrocław 1990); S. Wasylewski, *Cuda Polski. Lwów*, Lwów 1931 (reprinty: Warszawa 1990, Warszawa 1995); *Na Wesołej Lwowskiej Fali*, oprac. i wybór W. Szolginia, Warszawa 1991; *Wesoła Lwowska Fala, czyli same hece*, wybór i red. M. Bucik, B. Waleński, Opole 1991.

<sup>55</sup> J. Janicki przygotował następujące filmy: *Tońko, czyli ballada o ostatnim batiarze* (1988); *Wszystko dla orłów* (1991); *A do Lwowa daleko aż strach* (1996); *Lwów Adama Bujaka* (1997); *Lwów tam i u mnie* (1998); *Podróż do Lwowa w lata trzydzieste* (2000); *Legenda Orląt Lwowskich* (2002); *Bardzo wielki mały teatr* (2003); *Polskie Termopile* (2003); *Opowieści Łyczakowskiego Cmentarza* (2004); *Opowieści o czterech plagach, czyli burze dziejowe we Lwowie* (2004); *Przestrzenie Banacha* (2005); *Bramy, przez które wędrowała historia* (2006), *Kwadran z Hemarem*. Poza tym prowadził cykl wywiadów ze sławnymi członkami lwowskiej diaspory pt. *Salon Lwowski*, przekształcony następnie w *Salon Kresowy*. Szerzej: W. Woskowski, *Jerzy Janicki (1928–2006)*, „Kurier Galicyjski”, 11–27 IV 2017, s. 34–35.

<sup>56</sup> Przykładowo: W. Budzyński, op. cit.; R.J. Czarnowski, *Lwów, Legenda zawsze wierna*, Warszawa 2010; idem, *Lwów: sacrum et profanum*, Warszawa 2012; D.P. Kucharski, *Polacy w Rosji i Sowietach. Wspomnienie Kresów*, Warszawa 2009; A. Fastnacht-Stupnicka, *Zostali we Lwowie*, Kraków 2010; J. Majka, *Ostatni dzień Lwowa*, Kraków 2004; E. Wojdecki, R.J. Czarnowski, *Lwów. Dzieje miasta*, Kielce 2015.

<sup>57</sup> K. Borodin, I. Honak, *Lwów po polsku. Imię domu oraz inne napisy*, Lwów 2012;

Zainteresowanie Lwowem wśród współczesnych Polaków z pewnością nie spadło, o czym świadczą mogą liczne powtórne wydania zarówno wymienionych w niniejszej pracy, jak i niewymienionych tytułów. Ponownych druków doczekała się część publikacji Szolgini<sup>58</sup>, tak samo jest z wieloma przedwojennymi i emigracyjnymi wydawnictwami dotyczącymi historii miasta<sup>59</sup>.

W niniejszej pracy przedstawiono jedynie część wyselekcjonowanych publikacji o charakterze wspomnieniowym dotyczących Lwowa. Trzeba z całą stanowczością stwierdzić, że wśród wszystkich wspomnień kresowych, jakie ukazały się na rynku wydawniczym, Lwów dominuje.

Miał bowiem Lwów swych wielkich piewców, co z pewnością wpłynęło znacząco na to, iż dziś za symbol wygnania Polaków z Kresów Wschodnich i w ogóle za symbol Kresów II Rzeczypospolitej jako takich, uznać go można z całą stanowczością. Pięćdziesięcioletni niemal okres przymusowego milczenia o życiu Polaków na Kresach tylko ten stan spotęgował. *Genius loci* Lwowa, jak zauważył słusznie w jednym z wywiadów prof. Stanisław Nicieja, jest niezaprzeczalny, bowiem żadne z innych miast nie było tak silnym ośrodkiem kulturalnym, politycznym i w końcu również naukowym, żadne też nie wydało na świat tak olbrzymiej liczby ludzi sławnych, którzy o Lwowie w swym późniejszym życiu nie zapomnieli<sup>60</sup>.

Trudno w tej kwestii choć częściowo nie przyznać racji Wiesławowi Budzyńskiemu, który w książce *Miasto Lwów* napisał: „(...) W Polsce każdy ma coś ze Lwowa, stąd jest piękno, honor i duma. I tak naprawdę wszyscy jesteśmy lwowianami. To stąd

---

K. Borodin, I. Honak, *Lwów po polsku. Miejskie życie na co dzień*, Lwów 2013.

<sup>58</sup> Z ośmioksięgu *Tamten Lwów* wydano już pierwsze pięć tomów.

<sup>59</sup> Na przykład M. Hemar, *Chlib Kulikowski. Tylko dla Lwowian*, Łomianki 2014; M. Orłowicz, *Przewodnik po Lwowie*, Lwów–Warszawa 1925 (reprint: Krosno 2004); K. Szchleyen, *Lwowskie gawędy*, Łomianki 1999; S. Wasylewski, *Cuda Polski. Lwów*, op. cit., (reprinty: Warszawa 2009, Warszawa 2014); J. Wittlin, *Mój Lwów*, New York 1946 (reprint: Warszawa 1991, Wrocław 2017).

<sup>60</sup> *Mit Lwowa...* op. cit.



ponoć wyszło powiedzenie o dumnych Polakach, nie skundlonych jak w Kongresówce, i nie zadających sobie tego wiecznego pytania tchórzy: walczyć czy nie walczyć. Dlatego Piłsudski, szykując się na wojnę o niepodległość, skierował tu swoje pierwsze kroki. I nie było chyba dumniejszych ludzi w całej Rzeczypospolitej niż we Lwowie (...) <sup>61</sup>.

**Adam A. Ostanek**

## **Bibliografia**

### **Wydawnictwa zwarte**

Borodin K., Honak I., *Lwów po polsku. Imię domu oraz inne napisy*, Lwów 2012.

Borodin K., Honak I., *Lwów po polsku. Miejskie życie na co dzień*, Lwów 2013.

Budzyński W., *Miasto Lwów*, Warszawa 2012.

Bujak A., *Lwów*, Olszanica 2000.

Czarnowski R.J., *Lwów, Legenda zawsze wierna*, Warszawa 2010.

Czarnowski R.J., *Lwów: sacrum et profanum*, Warszawa 2012.

Dorabialska A., *Jeszcze jedno życie*, Warszawa 1972.

Fastnacht-Stupnicka A., *Zostali we Lwowie*, Kraków 2010.

Halski C., *Polskie Radio Lwów*, Łomianki 2012.

Hemar M., *Chlib Kulikowski. Tylko dla Lwowian*, wyd. I, Warszawa 1990; wyd. II, Łomianki 2014.

Herbert Z., *Hermes, pies i gwiazda*, Warszawa 1957.

Hollankowie A. i E., *I zobaczyć miasto Lwów...*, Rzeszów 1990.

Horbay W., *Plan Lwowa*, Lwów 1938 (reprint: Warszawa–Wrocław 1989).

*Ilustrowany informator miasta Lwowa na rok 1939*, Lwów 1938.

Janicki J., *A do Lwowa daleko aż strach... Alfabet Lwowski 3*, Warszawa 1996.

Janicki J., *Caty Lwów na mój głów... Alfabet Lwowski*, Warszawa 1993.

Janicki J., *Czkawka*, Warszawa 2000.

Janicki J., *Kluczyk Yale*, Warszawa 2002.

---

<sup>61</sup> W. Budzyński, *Miasto Lwów*, Warszawa 2012, s. 5.

- Janicki J., *Krakidaty*, Warszawa 2004.
- Janicki J., *Ni ma jak Lwów... Krótki przewodnik po Lwowie*, Warszawa 1990.
- Janicki J., *Towarzystwo weteranów... Alfabet Lwowski 2*, Warszawa 1994.
- Kaltenberg L., *Ułamki stłuczonego lustra. Dzieciństwo na Kresach. Tamten Lwów*, Warszawa 1991.
- Klimecki M., *Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Warszawa 2000.
- Kucharski D.P., *Polacy w Rosji i Sowietach. Wspomnienie Kresów*, Warszawa 2009.
- Kulczyńska M., *Lwów–Donbas*, Warszawa 1988.
- Kurzowa W., *Polszczyzna Lwowa i Kresów południowo-wschodnich do 1939 roku*, Kraków 1983.
- Lanckorońska K., *Wspomnienia wojenne 22 IX 1939–5 IV 1945*, Kraków 2002.
- Lem S., *Wysoki Zamek*, Warszawa 1966.
- Lwów 1934–1939. Drogi rozwojowe gospodarki miejskiej*, Lwów 1939.
- Machowski K., *Bernardyński mijam plac*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989.
- Majewska W., *Z Lwowskiej Fali do Radia Wolna Europa*, Wrocław 2006.
- Majka J., *Ostatni dzień Lwowa*, Kraków 2004.
- Mały Rocznik Statystyczny 1939*, Warszawa 1939.
- Mękarska-Kozłowska B., *Lwów – twierdza kultury i niepodległości*, Londyn 1991.
- Miasto Lwów w okresie samorządu 1870–1895*, red. A. Czołowski, K. Ostaszewski i in., Lwów 1896.
- Michotek J., *Tylko we Lwowie*, Warszawa 1990.
- Na Wesolej Lwowskiej Fali*, oprac. i wybór W. Szolginia, Warszawa 1991.
- Nicieja S.S., *Cmentarz Łyczakowski we Lwowie 1786–1986*, Wrocław 1988.
- Nicieja S.S., *Cmentarz Orłąt Lwowskich*, Wrocław 1990.
- Opalek M., *O Lwowie mojej młodości*, Warszawa 1987.
- Orłowicz M., *Przewodnik po Lwowie*, Lwów–Warszawa 1925 (reprint: Krosno 2004).
- Ossowska W., *Przeżyłam... Lwów–Warszawa 1939–1945*, Warszawa 1990.
- Ostanek A.A., *VI Lwowski Okręg Korpusu w dziejach wojskowości polskiej w latach 1921–1939*, Warszawa 2013.
- Parandowski J., *Zegar słoneczny*, Warszawa 1978.

- Pempel S., *Spod znaku Lwa i Syreny*, Warszawa 1989.
- Pempel S., *ZWZ-AK we Lwowie 1939–1945*, Warszawa 1990.
- Reidl T., *Chodząc po Lwowie*, Pelplin 2007.
- Reidl T., *Lwów w pamięci i fotografii*, Wrocław 2002.
- Reidl T., *O Lwowie i lwowskim piśmiennictwie*, Pelplin 2013.
- Reidl T., *We Lwowie. Relacje*, Wrocław 1996.
- Schleyen K., *Gawędy lwowskie*, wyd. I, Londyn 1953; wyd. II, Łomianki 1999.
- Sepmer fidelis. Wiersze o Lwowie 1918–1986*, zebrał J. Wereszyca [właśc. D.B. Łomaczewska], Warszawa 1986.
- Szolginia W., *Historiografia architektury i urbanistyki dawnego Lwowa*, Warszawa 1989.
- Szolginia W., *Dom pod żelaznym lwem*, Warszawa 1971.
- Szolginia W., *Ikografia dawnego Lwowa*, cz. 1: *Najstarsze widoki Lwowa*, Warszawa 1991.
- Szolginia W., *Pudełko lwowskich wspomnień pełne*, Wrocław 1994.
- Szolginia W., *Tamten Lwów*, t. 1: *Oblicze miasta*; t. 2: *Ulice i place*; t. 3: *Świątynie, gmachy i pomniki*; t. 4: *My, Lwowianie*; t. 5: *Życie miasta*; t. 6: *Rozmaitości*; t. 7: *Z niebios nad Lwowem*; t. 8: *Arcylwowianie*, Wrocław 1992–1997.
- Tolu z Łyczakowa [W. Szolginia], *Krajubrazy syrdeczny*, Bytom 1986.
- Tolu z Łyczakowa [W. Szolginia], *Kwiaty lwowskie*, Bytom 1987.
- Tyrowicz M., *Wspomnienia o życiu kulturalnym i obyczajowym Lwowa 1918–1939*, Wrocław 1991.
- Vincenz S., *Dialogi z Sowietami*, Londyn 1966.
- Vincenz S., *Na wysokiej połoninie*, Warszawa 1938.
- Wajda K., Vogelfänger H., *Szczepko i Tońko. Dialogi radiowej z „Wesotej Lwowskiej Fali”*, Lwów 1934 (reprinty: Wrocław 1989, Wrocław 1990).
- Wasylewski, *Cuda Polski. Lwów*, Lwów 1931 (reprinty: Warszawa 1990, Warszawa 1995; Warszawa 2009, Warszawa 2014).
- Wasyłkowski J., *Lwowskie misztygałki*, Warszawa 2000.
- Wesoła Lwowska Fala, czyli same hece*, wybór i red. M. Bucik, B. Waleński, Opole 1991.
- Węgiński J., *Lwów pod okupacją sowiecką 1939–1941*, Warszawa 1991.
- Węgiński J., *W lwowskiej Armii Krajowej*, Warszawa 1989.
- Wittlin J., *Mój Lwów*, New York 1946 (reprinty: Warszawa 1991, Wrocław 2017).

Włodarkiewicz W., *Lwów 1939*, Warszawa 2007.

Wojdecki E., Czarnowski R.J., *Lwów. Dzieje miasta*, Kielce 2015.

Żygułski K., *Jestem z lwowskiego etapu...*, Warszawa 1994.

### **Czasopisma**

*Mit Lwowa*. Rozmowa z prof. Stanisławem Nicieją, „Polityka” 1999, nr 22.

Ostanek A.A., *Życie codzienne żołnierzy garnizonu lwowskiego w okresie międzywojennym*, „Przegląd Wschodni” 2016, t. 14, z. 2(54).

Ostanek A.A., *Życie kulturalne i szkolnictwo polskie we Lwowie w latach 1921–1939*, „Szkice Podlaskie” 2009–2010, nr 17–18.

„Rocznik Lwowski” 1991–2016, Warszawa 1991–2017.

### **Prasa codzienna**

*Odznaczenie Lwowa orderem Virtuti Militari*, „Nowości Ilustrowane”, 4 XII 1920.

*O Lwowie bez uprzedzeń – rozmowa z prof. Stanisławem Sławomirem Nicieją*, „Przegląd”, 9 XII 2013.

Woskowski W., *Jerzy Janicki (1928–2006)*, „Kurier Galicyjski”, 11–27 IV 2017.

## **Adam A. Ostanek**

Military University of Technology in Warsaw

## **Lviv as a Symbol of the Exile of the Polish People from the Eastern Borderlands in Memoirs from the Period of the Polish People’s Republic and Early Third Polish Republic**

### **Keywords**

Lviv, Eastern Borderlands, Polish People’s Republic, Third Polish Republic, literature, exile

## **Abstract**

The changes in the Polish borders that took place in 1945 resulted in a wave of mass resettlements. People were displaced from Eastern Lesser Poland, the Vilnius Region, Polesie, Volhynia, and the Novgorod Region, and moved in the place of Germans on the newly-acquired Polish territories. What no-one could take away from them was the memory of their family home. During the period of the Polish People's Republic (the Second Polish Republic), attempts were made to silent any discussion on the topic of the Eastern Borderlands, blocking or hindering the publication of any memoirs, but over time many people found a way to at least allude or refer to that region and its history. Analysed herein are publications from the period of the People's Polish Republic period and early Third Polish Republic, subjectively selected by the author, that contain allusive or direct memoirs of the pre-war Lviv, a city that became a symbol of the Polish exile from Eastern Borderlands.

## **Адам Останек**

Военная техническая академия в Варшаве

## **Львов как символ изгнания поляков из Восточных Кресов (западной Украины и Беларуси) в мемуаристике коммунистического периода и первых лет после его распада.**

## **Ключевые слова**

Львов, Восточные кресы, Польская Народная Республика, Третья Речь Посполитая, литература, изгнание

## **Резюме**

Изменения границ польского государства в 1945 году вызвало огромную переселенческую волну. Место немцев на новой территории Польши заняли переселенцы из Восточной Галиции, Виленского края, Полесья, Волыни и района Новогрудка. Память о родине была тем, чего никто не мог у них отобрать. В период существования Польской народной республики тема восточных территорий довоенной Польши замалчивалась, публикация мемуаров либо усложнялась, либо была совсем невозможной. Однако со временем много людей нашло способ,

чтобы хоть в виде намека или небольшого упоминания написать что-то, что относилось к тому миру. Предметом анализа являются субъективно избранные автором публикации периода Польской Народной Республики и первых лет существования независимой Польши, содержащие аллюзивные или прямые воспоминания о довоенном Львове - городе, который стал символом изгнания поляков из Восточных кресов.

**Adam A. Ostanek**

Technische Militäarakademie Warschau

## **Lemberg als Symbol für die Vertreibung der Polen aus den ehemaligen polnischen Ostgebieten in den Erinnerungen aus der Zeit der Volksrepublik Polen und der Anfänge der Dritten Republik Polen**

### **Schlüsselworte**

Lemberg, ehemalige polnische Ostgebiete, Volksrepublik Polen, Dritte Republik, Literatur, Exil

### **Zusammenfassung**

Veränderungen an den Grenzen des polnischen Staates im Jahr 1945 führten zu einer Welle der Umsiedlungen einer erheblichen Anzahl von Menschen. Die Ausgebürgerten aus Ostkleinpolen, der Gegend von Wilna, Polesien, Wolhynien und Nowogród nahmen in den neuen Gebieten Polens den Platz der Deutschen ein. Die Erinnerung an das Familienhaus war etwas, das ihnen niemand wegnehmen konnte. In der Zeit der Volksrepublik Polen wurde versucht, das Thema der ehemaligen Ostgebieten der Zweiten Polnischen Republik zu ersticken, was es unmöglich oder schwierig machte, weitere Erinnerungen zu veröffentlichen. Im Laufe der Zeit fanden jedoch viele Menschen einen Weg, etwas zu schreiben, das sich auf diese Welt bezog, wenn auch in Form von Anspielungen oder kleinen Referenzen. Der Gegenstand der Analysen umfasst die von dem Autoren subjektiv ausgewählten Publikationen aus der Zeit der Volksrepublik Polen und des Beginns der Dritten Republik Polen, die anspielende oder direkte Erinnerungen an Lemberg aus der Vorkriegszeit umfassen – eine Stadt, die zu einem Symbol der Vertreibung der Polen aus den ehemaligen polnischen Ostgebieten wurde.